Nr. 17. Lwów, dnia 1. września 1893. **Rok II**

DWUTYGODNIK GALICYJSKIEJ C. K. Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu każdego 1. i 15.

pod redakcją ADAMA KRAJEWSKIEGO.

Redakcja i Administracja:

Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:

W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Półrocznie 3·50, kwartalnie 1·80, miesięcznie 80 ct.

Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

Wynik głosowania.

Poruszona przed miesiącem sprawa wysłania do Wysokiego Ministerstwa deputacji respicjentów ze wszystkich krajów Monarchii, została u nas załatwioną — nie tak wprawdzie, jakby to sobie życzyć należało, ale ze względu, że niedawno dopiero nowem życiem żyć zaczęliśmy — dość pomyślnie. Na ogłoszenie nasze, wzywające do oddawania głosów na postawionych kandydatów, otrzymaliśmy do chwili oddania numeru pod prasę 94 głosów, po większej części zbiorowych t. j. oddziały reprezentujących.

Skrutynium kartek przedsięwzięte wykazało rezultat następujący: p. Ferdynand Otfinowski otrzymał głosów 51, — p. Władysław Skulski głosów 34, — p. Władysław Balicki głosów 9.

Wybór padł więc na p. **Ferdynanda Otfinowskiego,** który będzie miał to zaszczytne zadanie reprezentować w deputacji korpus galicyjski c. k. Straży skarbu. —

Na razie czynność nasza skończona; za przyjście do skutku deputacji i dopuszczenie jej przed oblicze Pana Ministra biorą na siebie odpowiedzialność ci, którzy ją zainicjowali, a więc w pierwszym rzędzie nadzór Straży skarbowej w Gödingu. Od niego też musimy oczekiwać dalszych wzkazówek działania, oraz porozumienia tak co do ogólnej instrukcji mającej się dać wybranemu, jakoteż porozumienia się z nim co do poszczególnych punktów postulatów deputacji.

Jedna tylko rzecz zastanawia nas bardzo, mianowicie jak na korpus nasz, więcej jak szczupła ilość głosów, pomimo naszych nawoływań. Co prawda, łudziliśmy się trochę co do rezultatów głosowania, obiecywaliśmy sobie cyfrę daleko poważniejszą, a jeżeli nasze oczekiwania nie całkiem dopisały, to już wina chyba tych, którzy albo w źle pojętej lojalności zaślepieni, boją się pary z ust puścić, lub tych, którzy kierując się pobudkami czysto egoistycznemi, zasklepieni jak ślimak w skorupie, nicby sobie nie robili z tego, choćby się cały świat zawalił aby tylko im było dobrze.

Nasuwa nam się jeszcze jedna myśl, czy przypadkiem obawa przed prześladowaniem przez władzę zwierzchniczą, nie odstręczyła i nie odstręcza wielu od wspólnej pracy około poprawienia losu. Jeżeli są tacy, którzy tak myślą, to musimy im powiedzieć, że się grubo mylą — przynajmniej co do władz naszych. Intencją

każdej zwierzchności, która chce mieć istotnie oddanych sobie i ufającym jej podwładnych, nie może być w żadnym wypadku niedopuszczanie objawienia słusznych próśb tam, gdzie zasadnicze prawa państwowe, każdemu przystęp dozwalają bez względu na to, czy zostanie wysłuchaną i załatwioną przychylnie jego prośba.

Inna rzecz, gdyby się rozchodziło o bunty, warcholstwo lub sprzeciwianie się władzy przełożonej; w tym wypadku naturalnie żadna szanująca się władza nie może patrzeć obojętnem okiem na podkopywanie jej powagi i tamowanie takich zapędów z jej strony musi być zupełnie usprawiedliwionem.

Pojęcia więc upominania się na drodze legalnej — a wymuszania gwałtem i zuchwałością potrzeba stanowczo rozdzielić i nietrzymając się tej drugiej drogi, nieomieszkać nigdy przeciwnie nie zaniedbywać pierwszej, bo człowiek zrzekający się sam swych praw obywatelskich w Państwie, niema poprostu prawa do żądania, aby go za obywatela miano.

Niech nam czytelnicy darują to rozumowanie, ale lubimy być otwarci, nie oglądając się na nic i na nikogo tam, gdzie wiemy, że sprawa jest słuszną, a gdzie słuszności jej zaprzeczają niekiedy ci, którzy w pierwszym rzędzie za nią walczyć powinni.

W sprawie ubezpieczenia

(Projekt p. Deblessema).

(Ciąg dalszy).

Oprócz krytyki p. Morawskiego, poddałem dalszej krytyce mój wniosek, rozsełając go wszystkim sekcjom i nadzorom c. k. Straży skarbowej, ażeby z głosów pochodzących od tych, którzy wszystkie stopnie w naszym zawodzie przechodzili i w oczach których młodsza generacja wyrasta — opartych na własnem doświadczeniu i zdaniu młodszych podwładnych im członków naszego korpusu, nabrać przekonania, czy moja myśl ma realną podstawę i czy jest na czasie podniesioną.

Z nadesłanych mi 83 odpowiedzi, — wszystkie w zasadzie dla wniosku przychylne — powziąłem wiele cennych wskazówek i to przekonanie, że poruszona myśl może być zbawienną. — Z pomiędzy wszystkich nadesłanych odpowiedzi, pozwalam sobie tutaj tylko jeden głos przytoczyć i to dlatego, iż jest nim głos niedawno zmarłego towarzysza ś. p. respicjenta Onufrego Siemieńczuka którego przedwczesny zgon dotknął każdego boleśnie; głos więc jego uważać należy jako pozagrobowy, a opiewa on w porządku według postawionych pytań w rozesłanym kwestjonarzu jak następuje:

„Myśl ogólnej asekuracji w naszym korpusie uznaję nie tylko za pożyteczną ale za konieczną i będę bardzo chętnie popierał urzeczywistnienie tejże“.

„Kwotę 2 złr. miesięcznie może każdy złożyć i chętnie to uczyni a asekurować się należałoby do 45 roku“.

„Zgadzam się na poważną instytucję krajową Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezppieczeń; tylko ze względu na okoliczność iż jesteśmy na krańcach trzech mocarstw, należałoby asekurację rozciągnąć także na wypadek wojny.“

„Staranie o poparcie tej sprawy u Władz przełożonych należy koniecznie poczynić a wykazanie się przy podaniach o zawarcie ślubu małżeńskiego policą asekuracyjną

W ZARANIU NOWEJ ERY.

Opowiadanie z niedalekiej przeszłości.

napisał „PIOTROWINA“.

Znać że to co widział i ocenił, nie wielką wartość przedstawiać mogło, kiedy oblicze jego coraz więcej weselało a w końcu ruszył ramionami i zamruczał:

— I ten mizerak miałby być taki nieprzystępny? jakoś mi się to nie może w głowie pomieścić. Ta ja chłop prosty, jak żyd mówi „goj“ a mam lepsze i droższe rzeczy; a on? niby to pan, w cesarskiej służbie a gorsz mnie, gorsz dziada. Hej! Maksymie a patrz-no! — ozwał się półgłosem tak by go Anna stojąca opodal słyszeć nie mogła — widzisz jakiemu to panu pomagamy?

— Ej! ta cemubym nie widzioł, niby to któren z nich co mo, kuzden jednoki, et! — machnął ręką — jakie mi to pońtwo; tfu! ja bym ta nie kcioł służyć cesarzowi, to gozej jok psy wojsku.

— A jużci, ale jeżeliby który z nich tylko chciał toby miał pieniędzy tyle ile dusza zapragnie — no i bezpiecznie, za jaki miesiąc, rok, byłby bogaty i żyłby dobrze.

— A cóż mu zrobis, kiedy psiąkrew nie kce!

— Co głupiemu po rozumie! tfu! ja jeszcze takich głupich ludzi nie widzioł — pieniędzy same się pchają a oni nie chcą brać i siedzieć cicho a nie robić nic — a oni włóczą się po granicy słota, ich się nabije za durnisieńko, nie doje, nie dospi a idzie. Pamiętam jak mój ociec opowiadali, ta to była rozkosz aż się żyć chciało! Ale to było wtedy jak ino granica nastała — jakto woły szli.

— A dyć mój dziaduś opowiadali co wtedy pieniędzy było jak psów — jak to ruchawka u nos była.

— Cyt, bo za głośno gadamy!

A ino! co człek ma na sercu to tsą wygodoć, ta i lzej cło człowiekowi, jak z duszy ciężor zdejmie Tfu na ich głowy! a dyć za kordonem wsyćko tańce, cemu niepozwalajom iść tam kupować przecież to nie grzech bo na jarmarku także kupujes gdzie ci da taniej i nie mo grzechu, tfu! a no jak nie zekce na nase psystać, to go Mosiek wykuzy jak tamtych.

— Ej mnie się zdaje, że oni tam już z mądrzeli.

— A kaj tam! ani krzty — napisz co bądź a oni zaraz śledztwo — ono ciągnie się miesiącami a my tymcasem hulamy, bo kierownik jak je w śledztwie to mu nic nie w głowie, ino musi patsyć aby się napaści bronić. Pudzie on, pudzie! nie bujta się — posło tyle, pudzie i on....

Rozmowę dwóch miłośników sportu paczkarskiego przerwało wyjście i polecenie Myszyńskiego który kazał rzeczy znosić, co gdy zostało ukończonem, dał każdemu z pomagających po dwadzieścia centów, podziękował za pomoc i odprawił, sam zaś z żoną począł ustawiać rzeczy, otwierać paki, a ponieważ nie wiele gracików mieli, wnet pracę ukończono.

C. d. n.

uważam nie tylko za odpowiedne, ale za bardzo pożyteczne i już na samą myśl tak szlachetną, panny narzeczone a późniejsze żony intonować będą przez całe życie „*mnohaja lita*".

Ten więc który w tym projekcie widział zbawienne skutki na przyszłość, niedoczekał się urzeczywistnienia podniesionej myśli.

Wiemy ze wspomnień pośmiertnych, jakim był dobrym ojcem rodziny i gdyby prędzej myśl urzeczywistnioną być mogła, pozostała rodzina nieznalazłaby się w tak opłakanym stanie w jakim dziś się znajduje.

Czyż nie przemawia ten żywy przykład do każdego z nas? czyż drugi przykład po zmarłym respicjencie Maksymczuku o którym już parę razy *Dwutygodnik* wspominał, nieprzemawia pouczająco? (Oba te wypadki nastąpiły już po poruszeniu myśli ogólnej asekuracji).

Po tak korzystnych odpowiedziach, ze strony c. k. sekcyj i nadzorów Straży skarbowej nadesłanych, miałem podstawę do dalszego działania i w pierwszej linii przedłożyłem wszystkie nadesłane mi odpowiedzi i program mojego projektu do ocenienia i łaskawego dalszego zaopiekowania się nim wysokiej Władzy, a będąc osobiście na posłuchaniu u Jaśnie Wielmożnego Pana Prezydenta, jakoteż na posłuchaniu u Panów: nadradcy Dajewskiego, radcy Prokopowicza i nadinspektora Dobiji, powziąłem przekonanie że sprawa ta nietylko niepoczytaną została za zdrożną ale nadto znalazła życzliwe zainteresowanie się ze względu, iż pobudzać będzie zmysł oszczędności u młodych ludzi.

W obec tak łaskawego przyjęcia mojego projektu, uważam za stosowne przytoczyć do ogólnej wiadomości cały mój przedłożony program który opiewa:

1) Każdy (wedle możności) członek galicyjskiej c. k. Straży skarbowej, zabezpieczy dla siebie a ewentualnie dla swej rodziny, kapitał co najmniej 500 złr, w Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie podług takiej kombinacji, jaką sobie sam wybierze; Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie udzieli każdemu członkowi c. k. Straży skarbowej w tym kierunku informacji bądź pisemnie, bądź też za pośrednictwem umyślnie delegowanego urzędnika.

2) Każdy ubezpieczony będzie mógł sumę zabezpieczoną podwyższać przez dodatkową deklarację — w miarę polepszenia się jego stosunków materjalnych.

3) Równocześnie z wprowadzeniem w życie ogólnego zabezpieczenia na życie członków c. k. Straży skarbowej w Galicji, *zawiązać się ma „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej"* którego głównem zadaniem będzie, udzielanie potrzebującym w wyjątkowych wypadkach zapomóg, względnie pożyczek na niski procent, za opłatą jak najmniejszych rat amortyzacyjnych, aby kredyt nie był ciężarem dla członka do uiszczenia trudnym.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej, będzie między innemi także pośrednikiem pomiędzy swymi członkami a Towarzystwem Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

4) Pierwszym wkładkowym kapitałem *Towarzystwa wzajemnej pomocy galic. c. k. Straży skarbowej* będą ustępstwa, które poczyni Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z tytułu korporacyjnego zabezpieczenia się funkcjonarjuszów galicyjskiej c. k. Straży skarbowej w tem Towarzystwie, tudzież z tytułu wynagrodzenia za manipulację. (C. d. n.)

Do sprawy Stowarzyszenia.

W odpowiedzi na cenne pismo pana komisarza Deblessema ośmielam się rzucić słów kilka mianowicie: że umieszczeniem mego wniosku w sprawie Towarzystwa wzajemnej pomocy galicyjskiej c. k. Straży skarbowej, nie miałem na myśli krytykować projektów czyich a tem mniej komuś przykrość sprawiać. Odezwałem się z moją myślą li jako członek galicyjskiego korpusu c. k. Straży skarbowej, a zatem i nie będąc obojętnym na projekt pana Deblessema. Wnioskiem moim zainteresowałem znaczniejsze grono towarzyszy będących we Lwowie na kursie podatku konsumcyjnego i z ich upoważnienia umieściłem odezwę w Nr. *13 Dwutygodnika,* gdzie wyraźnie wszyscy panowie towarzysze broni zostali zaproszeni do współudziału i nadsełania swych projektów do oceny zawiązać się mającemu komitetowi we Lwowie. Czy takowy się w ogóle zawiąże — wątpić o tem należy dla braku u nas jakiejkolwiek solidarności. Odezwa na którą się wyżej powołuję, w zupełności uwalnia mnie od zarzutów narzucania się z moimi projektami, jak również krytykowania projektów obcych, albowiem czynność tę winien komitet wybrany przez ogół interesowanych wykonać.

Korolówka w Sierpniu 1893.

Norbert Morawski

Respicjent.

Oświadczyliśmy się z góry za projektem p. Morawskiego, nie ubliżając w niczem projektowi p. Deblessema, a że bezstronnie, jak należy, sprawę traktujemy, dowodem chyba jest, że dla jednego i drugiego projektu łamy *Dwutygodnika* otworzyliśmy. Straż może wybierać, który jej projekt do gustu przypadnie, ale czy tak, czy owak, niechże się coś robi, niech się rozbudzą umysły — bo jak słusznie twierdzą niektórzy — porwaliśmy się bardzo pięknie do czynów, ale poczynamy spać w połowie drogi. Czy mamy czekać, aż nam inną pobudkę zagrają? *(Redakcja.)*

O cle i tegoż rozwoju.

(CIĄG DALSZY).

KAWA.

11) *Gwadelupa* z wyspy francuskiej zachodnio indyjskiej tej samej nazwy. Ziarnka ma małe, okrągławe, koloru niebieskawo-siwego i jest czystego dobrego smaku i zapachu. Pośledniejszy gatunek tej kawy nie wpada w kolor niebieskawy a ziarnka ma większe.

12) *Marie Galante*, z wyspy francuskiej zachodnio indyjskiej tej samej nazwy, ma ziarnka drobne okrągławe, żółtawo-zielonego koloru; wyborna w smaku i równa się co do dobroci gatunkowi *Martynika.*

13) *Dominika* (Domingo) z wyspy brytyjskiej tej samej nazwy, zalicza się do najlepszych gatunków kawy zachodnio indyjskiej i równa prawie kawie *Martinika.* Ziarnka ma drobne, pełne, okrągłe i koloru zielonawo-siwego.

14) *Grenada* z wyspy brytyjskiej zachodnio indyjskiej tej samej nazwy, równa się *Dominice.*

15) *Karakas* z prowincji i republikańskiej Wenezueli tej samej nazwy, ma ziarnka średnie, podługowato-okrągławe, barwy niebieskawej, łatwo jednak bledniejącej i przychodzi zwykle w handlu pod nazwą *Laguayra,*

ponieważ przez ten port bywa wywożoną. Jest często smaku nieprzyjemnego, chociaż w ostatnim czasie znacznie się poprawiła.

16) *Porto Cabello*, nazwana tak od portu przez który ją wywożą. Ten produkt południowo-amerykański ma wiele podobieństwa do kawy *Portorico*, tylko że ma więcej czerwonawych pręgów i także po największej części jako kawa *Portorico* bywa sprzedawany.

17) *Berbice* z kolonji brytyskiej w Gujanie tej samej nazwy, ma drobne niebiesko-zielonkawe ziarnka mocnego właściwego zapachu i równa się kawie *Surinam*. Zapakowuje się ją w beczki po 350 — 400 klgr albo też w worki po 75 klgr., obecnie jednak znajduje się rzadko w handlu.

18) *Demarara* pochodzi również z Gujany i równa się jakości *Berbice*. Najwięcej tej kawy wysełają do Anglji.

19) *Kajenne* pochodzi z posiadłości francuskich w Gujanie; ziarnka ma nierówne, szerokie i płaskie mające często jeszcze białawą błonkę o srebrzystym połysku.

20) *Surinam* z holenderskiej Gujany ma ziarnka okrągłe, pełne, średniej wielkości, ciemno zielonkawe, o mocnym zapachu i dobrym smaku. Przesyłają tę kawę w beczkach po 175 — 350 klgr. i workach po 50 do 75 klg.

21) *Brazil* przychodząca także pod nazwą *Bahia*, *Maragnon*, *Rio Janeiro*, obecnie w wielkiej ilości bywa uprawianą, bo około 2 miliony worków rocznie i jest głównym płodem brazylijskim który się za granicę wywozi a który to gatunek w Brazylji dopiero z początkiem osiemnastego wieku zaczęto uprawiać. W ogóle kawa *Brazil* nie jest szczególnej jakości; ziarnka ma większe, koloru żółtawego i smaku cierpkawego. W ostanich czasach został ten gatunek kawy znacznie uszlachetniony a lepszy z niego ma kolor niebieskawy.

22) *Manila* z wyspy tej samej nazwy z grupy Filipinów, ma ziarnka średniej wielkości, zielonkawo-siwe, zaopatrzone błonką i nieco słabego zapachu. Co do dobroci, równa się ta kawa cokolwiek *Jawie*. Zapakowują ją w worki po 80 klgr. albo też w skrzynie po 100 — 150 klgr.

23) *Ceylon* z wyspy brytyjskiej wschodnio indyjskiej tej samej nazwy, ziarnka ma wielkie, bladawo-i ciemno-zielonkowate, albo także i brunatne, dobrego smaku. Ceylon jest dwojaka: plantacyjna i tak zwana *Natif ceylon* która to ostatnia ma ziarnka więcej żółtawe i brunatne. Lepsze gatunki pakują w beczki *ca* 400 klgr. pośledniejsze w worki z łyka *ca* 65 — 75 klgr.

24) *Sumatra* z wyspy wschodnio-indyjskiej tej samej nazwy, jest gatunku najpośledniejszego, ziarnka ma duże, koloru żółtego, brunatnego, czerwonawego i brudnego i sprzedawaną bywa najwięcej jako palona kawa.

Wiele z tych wyżej nazwanych gatunków kawy N. 8. 11. 12. i 14. nie sprzedają się według ich właściwych nazw. Handlarze sortują różne gatunki kawy ze względu na wielkość ziarn, na kolor, oczyszczenie etc. na kilka gatunków i tak: najprzedniejsze, przednie, mniej przednie, poślednie, *Triagé*. Palona kawa sprowadza się zwykle w najpośledniejszym gatunku.

Najgłówniejszymi targami na kawy są: Londyn, Liverpol, Amsterdam, Hamburg, Brema, Hawr, Bordeaux, Marsylia, Tryest i Liworno.

Najwięcej produkującym kawę krajem, jest Brazylia. W ostatnich latach liczył się wywóz na $4\frac{1}{2}$ milionów cetnarów. Po niej następują Jawa i Sumatra (800·000 *pikulus* po $61\frac{1}{2}$ klgr.) Ceylon (1.100.000 ctr.) Gwatemala (90.000 ctr.). Przeciwnie Kuba niepokrywa nawet własnej potrzeby a Mokki wysyła się zaledwie 9.000 ctr.

C. d. n.

Rozporządzenia urzędowe.

(*Reskrypt wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 2-go Sierpnia 1893 do l. 51.810 do wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbu.*

W pewnej tutejszo-krajowej gorzelni nastąpiło wstrzymanie regularnego ruchu w aparacie kontrolnym, podczas czego płyn lutrynkowy silnym prądem wpływał do kontrolnego aparatu a stąd do odbieralnika, przyczem tylko pewna ilość tego płynu przepłynęła przez bęben mierniczy i przyrząd rezerwowy kontrolnego aparatu, podczas gdy resztująca ilość bez naruszenia bębna i czerpaka do odbieralnika odpływała.

Przy najbliższym obrachunku miesięcznym była obliczoną ilość wyprodukowanego alkoholu podczas trwania przeszkody w regularnym ruchu kontrolnego aparatu w ten sposób, że do ilości lutrynku przepłynionego przez kontrolny aparat a przez oba liczydła wskazanej — doliczono pewną część lutrynku sprawdzonego w odbieralniku przy zbadaniu przeszkody. — Ta druga ilość lutrynku była w ten sposób obliczoną że od ogólnej ilości lutrynku, którą, zastano w odbieralniku, tę ilość płynu odliczono która przez oba liczydła jakoteż przez bęben, ewentualnie przez czerpak podczas trwania przeszkody przepłyniona wskazaną była.

Zarazem porównano zawartość alkoholu w przepłynionej przez kontrolny aparat ilości lutrynku i przez liczydła wskazanej — z tęgością próbek spirytusowych a względnie z przeciętną dla gorzelni tej unormowaną ilością stopni alkoholu produkcji rocznej, tudzież porównano zawartość alkoholu w tej ilości lutrynku która doliczoną została, — z tęgością lutrynku według zbadania jej w odbieralniku.

Odnośnie do rozstrzygniętego w tym wypadku rekursu, wniesionego przez przedsiębiorcę dotyczącej gorzelni, zauważało wysokie c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 17 Kwietnia 1893 l. 4.418, że procedura przy wyżej powołanem sprawdzeniu wyprodukowanej ilości alkoholu była niewłaściwą a to ze względu, że gdy wstrzymanie regularnego ruchu w aparacie kontrolnym miało miejsce rzeczywiście, nie powinna za czas trwania przeszkody być przyjętą w myśl §. 62 ustęp I. l. 3. o opodatkowaniu wódki w żadnym razie mniejsza ilość przepłynionego przez aparat kontrolny alkoholu, jak ta, która według oznajmnienia za czas trwania przeszkody stosunkowo przypada.

O czem zawiadamia się c. k. Dyrekcję skarbu w tym celu, aby w myśl powyżej powołanego reskryptu ministerjalnego, podwładne organa kontrolne dla podatku konsumcyjnego od wódki odpowiednio pouczyła, jak w podobnych wypadkach przy obrachunkach miesięcznych zastosować się mają.

(*Reskrypt wys. c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 16-go Lipca 1893 — do l. 64577 do wszystkich c. k. powiatowych Dyrekcyj skarbu.*

W myśl reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 8-go Lipca 1893 l. 27750 a w skutek doniesienia depertamentu rachunkowego zawodowego III.

dla spraw cłowych i podatku konsumcyjnego — w wypadkach przewidzianych w §. 24 ust. II. lit. A l. 7. — rozporządzeń wykonawczych a dotyczących wyprowadzania wódki z lokalów wyrobu, na której ciąży opłata konsumcyjna a której przyjęcie do wolnego składu wolnego przekazują — bywa nie wciągane odnośne wystosowane doniesienie ze strony przesełającego lub spedytora, na pierwszej stronicy oznajmienia równocześnie z przesełką załączonego.

Wskutek powyższego reskryptu Ministerstwa skarbu poleca się c. k. powiatowym Dyrekcjom skarbu — surowo nakazać organom, którym jest powierzony dozór wolnych składów wódki, ażeby należycie zastosowywały się do powyżej powołanych zarządzeń.

Następnie należy polecić organom, którym jest powierzony dozór gorzelń, podlegających opłacie konsumcyjnej, ażeby weszłe doniesienia — w myśl §. 24 ustęp II. lit, A liczb, 7 wiersz 2 rozporządzeń wykonawczych — o nastąpić mającem nowem przekazaniu przesyłki wódki a względnie o przedłożeniu terminu dostawy przesełki – z powołaniem się na odnośną pozycję rejestru oznajmień, do tegoż rejestru załączali i takowy w drodze przepisanej Depertamentowi rachunkowemu zawodowemu III. przedkładali.

Ze względu na postanowienia punktu 9 regulatywy dla wolnych składów wódki — należy zastosować się podobnież i do tych przesełek wódki, które z jednego wolnego składu pod zastrzeżeniem opłaty konsumcyjnej do nowego wolnego składu wyprowadzone, lecz przez drugi skład nieprzyjęte były.

INFORMACJE.

Na zapytanie: „Służyłem w wojsku od roku 1863 do roku 1868, kampanję wojenną odbyłem w roku 1866, do korpusu c. k. Straży skarbowej wstąpiłem w roku 1873, odprawę wojskową *(Abschied)* po wysłużeniu wraz z urlopem i przy korpusie c. k. Straży 12 a ewentualnie 13 lat, otrzymałem w roku 1876. — Czy te lata od roku 1868 do 1873 będą mi policzone do prowizji od Straży skarbowej, lub też stanowią przerwę i nie będą policzone do czynnej mej służby? —

Odpowiadamy, że: W myśl nowej ustawy wojskowej z roku 1868 (nowy system wojskowy) liczą się lata służby wojskowej jako czynne, jeżeli ktoś wstąpił do służby rządowej bądź bezpośrednio z wojska, bądź też przeszedł po wysłużeniu 3 lub 2 lat, lub mniej do rezerwy lub nieczynnej obrony krajowej. Lata więc między ukończeniem czynnej służby wojskowej a przejściem do służby rządowej jakiejkolwiek kategorji, nie stanowią żadnej przerwy i wliczają się jako pełne lata służby. W wypadku więc, do którego odnosi się pytanie, lata wojskowe wliczone być muszą jako pełne do prowizji od Straży skarbowej.

Według dawnej ustawy (stary system wojskowy) lata służby rządowej liczyły się w tym tylko wypadku, jeżeli wstąpienie do służby rządowej miało miejsce bezpośrednio po odbytej służbie wojskowej.

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu,

Zmiana okręgu nadzorczego: Z dniem 1-go Sierpnia br. oddział w Utoropach wyłączony zosta z nadzoru w Kołomyji a przydzielony do nadzoru w Kossowie.

Zastępstwa. Respicjent p. Michał Dudek objął kierownictwo nadzoru w Delatynie dnia 16-go Sierpnia b. r. na czas urlopu p. Nadkomisarza Stebnickiego; Respicjent p. Stanisław Kossowski kieruje nadzorem we Lwowie Nr. II. od 18 Sierpnia br. na czas 4 tygodniowego urlopu p. Nadkomisarza Hassa; *Kierownictwo ekspozytury* cłowej w Sierosławicach poruczono nadstrażnikowi p. Janowi Maciurakowi.

Promowani. Na stopień *nadstrażnika:* Strażnik Bałka Paweł i Kasztelewicz Stanisłaaw w *kołomyjskim* powiecie skarbowym.

Egzamina. *Z towaroznawstwa i postępowania cłowego* złożyli: Nadstrażnik Kałuski Józef z dobrym postępem; cłowy na dniu 28 bm. Eugeniusz Jeunehomme.

Na stopień respicjenta: Nadstrażnicy: Konstanty Ludwik, Łazor Teofil, Feherpataky Karol, Hermann Władysław, Paweł Wojciech, Guzek Andrzej, Oszczypek Teodor, Ziobro Józef, Deisenberg Adam i Andrusiewicz Michał, w *rzeszowskim* powiecie skarbowym wszyscy z dobrym postępem. Następnie nadstrażnicy: Żukowiecki Szczepan, Salanowski Antoni, Łozicki Kazimierz, w *brodzkim* powiecie wszyscy z dobrym postępem; nadstrażnik Obst Edward w *stanisławowskim* powiecie; nadstrażnicy: Freudenburg Ludwik, Pająk Wojciech, Mogilnicki Władysław, Lewicki Józef, w *kołomyjskim* powiecie skarbowym. W końcu nadstrażnicy: *Osadziński Edmund* w krakowskim powiecie i Bialikiewicz Michał w *lwowskim* powiecie skarbowym.

Na stopień nadstrażnika: Strażnicy: Roszko Robert, Schinzel Karol, Obuchowicz Antoni i Grenso Władysław w *stanisławowskim* powiecie (pierwsi dwaj z *bardzo dobrym* postępem); następnie strażnicy: Cichocki Robert, Gulewicz Stanisław i Lautschny Alfred w okręgu sekcyjnym *podwołoczyskim.*

Stałe przyjęcie w korpusie otrzymał strażnik Hoffman Alfred w *brodzkim* powiecie.

Prowizjonowani zostali: nadstrażnik Władysław Czapkiewicz i strażnik Jan Nowosielski w *kołomyjskim* powiecie.

Jednorazową odprawę otrzymali: nadstrażnicy Wacław Strycher i Józef Postel w kołomyjskim powiecie skarbowym.

Zwykłe przesiedlenia. *Powiat skarbowy Nowy-Sącz Respicjenci:* Zembaczyński Mikołaj do Gorlic, Wanio Izydor do Nowego-Sącza, Patla Jan do Myślenic i Mojseowicz Stanisław do Myszyny — wszyscy jako kierownicy oddziałów. *Nadstrażnicy:* Grech Szymon, Groele Henryk, Gorączka Roman, Dereniowski Bolesław, Knapik Andrzej, Mierka Władysław, Pawłowski Franciszek i Starzewski Stanisław — wszyscy do *Gorlic. Nadstrażnicy:* Berezowski Jan, Hołdun Antoni, Kowalski Jan, Kwiatkowski Klemens, Myjak Józef i Strasser Rudolf do Nowego Sącza. — *Nadstrażnicy:* Gutwiński Antoni, Mayer Emil do Grybowa, Andrusiewicz Michał do Zbyszyc, Obst Edward do Myślenic, Kantor Jan do Jordanowa. Piekarski Wojciech do Limanowy, Chojnik Władysław i Lewicki Klemens do Krościenka, Dobrowolski Józef do Nowego-Targu. *Strażnik* Kubicki Władysław z Gorlic do Nowego-Sącza.

Śluby małżeńskie zawarli: Nadstrażnicy: Terlecki Mieczysław, Jan Kraśniński i Nowotarski Paweł.

Nowoprzyjęci zostali Strażnicy: Dunajowicz Adam, Kozak Dymitr, Krzak Michał, Olejnik Piotr, Nowak Wilhelm, Panasiński Józef, (w kronice znajdą czytelnicy wzmiankę o jego śmierci

przedwczesnej) Przyjemski Michał i Wojtanowicz Jan. **Uwolnieni z korpusu** zostali Strażnicy: Berliński Andrzej oraz Raynoch Julian.

KRONIKA.

Odznaczenia. JCK. Mość raczył nadać c. k. podkomorzemu i właścicielowi dóbr pr. Julianowi Korytowskiemu tytuł hrabiego; oraz dyrektorowi wyższej szkoły realnej we Lwowie dr. Teofilowi Gerstmanowi tytuł i charakter *radcy rządowego*.

JWny. Dr. Witold Mora Korytowski, Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu, wyjechał na kurację do Marienbadu. Wiadomość tę podajemy w tym celu, aby aż do powrotu Jego, żaden z interesowanych nie *udawał się do Lwowa* na audjencję.

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu nadało stypendjum z funduszu nadwyżek kontrabandowych — następującym uczenicom i uczniom:

Binduchowski Walerjan, Marja Fuchs, Helena Gubernat, Michał Lewicki, Zawicki Józef, Kucharski Wincenty, Nieciuk Stanisław, Lautschny Franciszek, Pistrop Antonina, Kleiss Kazimierz, Skowrońska Cecylia, Willner Wanda, Miękisz Helena, Szczepańska Helena, Ways Jadwiga, Bizub Bronisław, Jaworski Stanisław, Dudryk Maksymilian, Hoffman Leopoldyna, Jurkiewicz Wiktor, Piątkowski Adam, Podhayski Tadeusz, Konopiński Franciszek, Czyżewska Wanda, Zbijewska Olga, Kulczyńska Józefa, Kovats Janina, Stebnicka Jadwiga, Pogacz Wilhelm, Zimmerman Janina, Pronay Karolina, Deblessem Helena, Sadowska Sydonia, Lalka Paweł, Kosieradzki Juljan, Mogilnicka Zofia, Adamiak Bronisław, Szamota Jadwiga i Ramik Eleonora, *wszyscy po 50 złr. rocznie*; Lalka Eleonora, Lacki Alfred, Bełczyk Bronisław i Jurkiewicz Wiktor po *100 złr. rocznie.*

Stypendja rzemieślnicze otrzymali: Pykosz Anna na lat 2 — 180 złr, Włodarczyk Władysław na 3 l. 300 złr. Kuczera Julja na dwa l. 200 złr. Sklenarz Stanisław na 4 lata 400 złr. Rzepczyńska Helena na 3 l. 300 złr. Machl Aniela na 4 lata 300 złr. Szymańska Zofia na 3 l. 300 złr. Dąbrowski Stanisław na 4 l. 400 złr; Mesler Marja na 3 l. 300 złr.

Nominacje. Prezydent sądu wyższego w Krakowie zamianował asystenta rachunkowego krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie Pawła Budzynowskiego, oficjałem rachunkowym przy sądzie krajowym wyższym.

Niezwykła uroczystość. Szkoła przygotowawcza c. k. Straży skarbowej na Sygniówce obchodziła dzień Imienin Najjaśniejszego Pana 18. Sierpnia w sposób niezwykle uroczysty, dzięki staraniom i zapobiegliwości kierownictwa tej instytucji. Rano tego dnia wysłuchał cały personal szkoły mszy świętej, odprawionej w kaplicy na Sygniówce przez ks. proboszcza z Zimnejwody, ku wieczorowi zaś, gdy zeszli się i zjechali proszeni na uroczysty obchód goście z miasta, rozpoczęto zabawę, a raczej festyn godny dnia Imienia Monarchy. Budynek szkolny ubrany flagami i zielenią przedstawiał się okazale, toż samo ogród, ubrany papierowemi latarniami. Podczas gdy młodzież i proszeni goście zabawiali się strzelaniem do tarcz o nagrody, kapela „Harmonii“ przygrywała różne koncertowe utwory.

Gdy zmrok zapadł, elewi szkoły, przemienieni nagle w amatorów gry scenicznej, wykonali na *ad hoc* przygotowanej scenie kilka udatnych humorystycznych monologów, zaimprowizowany zaś naprędce chór odspiewał kilka pieśni. Po zapadnięciu zasłony, ruszono z muzyką na przodzie na ulicę, skąd prześliczny był widok na budynek szkolny i ogród, jaśniejące światłem rzęsistem, a na tle tego odznaczał się w środkowem oknie piękny transparent z cyfrą Najjaśniejszego Pana. Nasyciwszy oczy tym widokiem ruszyli zebrani parami do zastawionych na ogrodzie stołów, gdzie przy skromnej wieczerzy rzucono wiele ciepłych i podniosłych myśli. Kierownik, zarazem gospodarz szkoły starszy komisarz p. Malinowski toastował na cześć Najjaśniej. Pana, jako przyświecającego przykładem swym wszystkim i dającego tym sposobem wskazówki, jak ojcowską miłością podwładnych i poddanych do siebie przywiązać można. Toast ten przyjęto z zapałem trzykrotnem „Niech żyje!“ i odspiewaniem „Hymnu cesarskiego“. — Pan Stanisław Niemczynowski, obywatel lwowski, wychylił zdrowie JW. Wiceprezydenta Korytowskiego, który w stosunku do Straży skarbowej umie wszczepiać poczucie obywatelskie obok wiernej i uczciwej służby dla Państwa i skarbu.

Wychylono dalej zdrowie zacnej małżonki kierownika pani Malinowskiej, instruktorów szkoły respicjentów pp. Zimmermana i Marmorowicza, na pomyślność ogółu Straży i młodego jej pokolenia a w końcu obecnych gości. Po kilku tańcach, jakie naturalną rzeczy koleją nastąpiły, rozeszło się towarzystwo późno w noc do domów, unosząc ze sobą nader miłe wrażenie i podziękę dla inicjatorów uroczystości, którzy wniknąwszy w myśl swego dostojnego zwierzchnika, umieli rygor służby przedziwnie pogodzić z prawdziwie obywatelskiem poczuciem obowiązków.

Zwrot ku lepszemu. Jak donoszą pisma — utworzyło się w Wiedniu koło wybitniejszych ludzi, mające na celu zwalczanie przesadów, jakimi się publiczność powoduje w stosunku do urzędników i funkcjonarjuszów Straży skarbowej. Idzie o wyrobienie im wśród ogółu większej sympatji, aniżeli ją dotąd posiadają.

A już zazdroszczą! Sprawa polepszenia bytu urzędników Straży skarbowej i posunięcia ich o jedną rangę wyżej, nietylko że nie wyszła z fazy projektów, ale jest jeszcze *fata morganą*, mającą się rozwiać jak mgła, a już obudza w pewnych sferach obawę, aby urzędnicy Straży przypadkiem niedostali za wiele i aby się broń Boże nie zrównali z inną kategorją urzędników. Lament taki podnosi *Staattsbeamten Ztg.* która życzy wprawdzie „z całego serca“ respicjentom [illegible]ągnięcia XI. klasy rangi, oraz przeniesienia starszych komisarzy do VIII., uznaje jednak zarazem za rzecz słuszną podnieść organa kontrolne techniczne do VI i V. Przy tej sposobności naturalnie jest i mowa o różnicy wykształcenia, jakie zachodzi między jedną a drugą branżą — Przytaczając ten artykuł robi „*Zollämter & Finanzwache Ztg.* słuszną uwagę, że Straż skarbowa jest sobie tak dobrze kontrolnym organem dochodów państwa, jak i kontrolorowie techniczni i właściwie co zatem idzie, powinna mieć obok wiadomości dotychczasowych także i techniczne, naturalnie ściśle w zakres jej zawodu wchodzące, coby jej umożliwiło wykonywanie kontroli technicznej bez osobnych ku temu organów. Tworzenie bowiem specjalnych organów dla kontroli rozmaitych działów służby skarbowej, doprowadzi w końcu do stworzenia jakiejś instytucji, która zupełnie utraci charakter Straży skarbowej.

Bogdajto przyjaciele! Znana jest bajka o niedźwiedziu, który chcąc śpiącemu swemu panu muchę z czoła spędzić, w nadmiarze troskliwości roztrzaskał mu głowę głazem. Podobne porównanie nasuwa się, czytając niektóre elukubracje, jakie powołani i niepowołani przyjaciele Straży skarbowej, o niej obecnie wypisują. I tak np. *Deutsches Volksblatt* wystąpił niedawno z artykułem szumnie zatytułowanym „Pozwolenie do małżeństwa — Konkubinat u Straży skarbowej“ — Przeczytawszy artykuł ten, można

mieć doprawdy bardzo wypaczone pojęcie o stosunkach Straży, a gdyby tak w myśl intencji wspomnianego pisma prasa cała rozpisała się szeroko w podobnym duchu, żadna chyba panna nie popatrzyłaby z pewnością w stronę, gdzie strażnik skarbowy kroki swe skieruje. Intencje nowego „przyjaciela" tedy chybiły celu... chyba że celem jedynym tej opieki, było złowienie gronka nowych abonentów z korpusu Straży.

Miljon zeszłoroczny. uchwalony przez radę państwa na zapomogi dla urzędników państwowych, zostanie ostatecznie w przyszłym miesiącu rozdzielony. Zasady, według których nastąpi rozdział, zostały już ułożone. Największe sumy przypaść mają urzędnikom, podległym ministerstwu handlu, *skarbu* i sprawiedliwości. Zapomogi dla urzędników wynosić będą 40 — 100 złr. Szczególnie zostaną uwzględnieni diurniści przy niższych sądach. Mogą się więc cieszyć ci, którym po kilkadziesiąt złr. w udziale przypadnie. A o dodatku drożyźnianym dla członków Straży skarbowej nikt nie pomyśli, bo wszakże... tak dobrze im się dzieje...

Straszny wypadek. W Puklakach nad Zbruczem czterej strażnicy używali w dniu 18-go zimnej kąpieli. Jeden z nich, kolega Józef Panasiński, syn księdza z pow. sokalskiego, porwany został przez prąd wody i utonął. Mimo nadludzkich wysiłków nieudało się towarzyszom ocalić nieszczęśliwego, którego zwłoki dopiero trzeciego dnia fale na mieliznę wyrzuciły.

Rafinerja spirytusu i fabryka wódek i rozolisów Juliusza Mikolascha, wzorowo od lat wielu prowadzona fabryka, firma jedna z najbardziej renomowanych, przeszła — jak nam donoszą — tymi dniami w drodze kupna — niestety w ręce żydowskie. Nabył ją kupiec lwowski Sprecher.

Ogromne tegoletnie powodzie, jakiemi została nawiedzona Galicja, bardzo ciężko dotknęły także powiaty, gdzie obfite tereny naftowe się mieszczą. Borysław zalany został niemal zupełnie skutkiem wezbrania górskiej rzeczki Tyśmienicy a jak nam nasz korespondent z Dukli donosi, powódź tam skutkiem wylewu rzeki Jasiółki, wyrządziła w rafinerjach nafty ogromne szkody. I tak w rafinerji nafty Brusta w Dukli spłynęło z wodą 200 beczek olejów mineralnych i 38 beczek nafty, zaś naftę w 9-ciu żelaznych kadziach woda uniosła, a przedsiębiorca zamiast nafty ma obecnie kadzie napełnione wodą.

Strejk. W dniu 18-go ub. m. wybuchł strejk w wielkiej rafinerji nafty Gustawa Wagemana w Wiedniu. Zastanowiło roboty 190 robotników.

Reforma podatkowa w Niemczech. Konferencja niemieckich ministrów skarbu, odbyta we Frankfurcie nad-Menem, zakończyła w dniu 15. ub. m. swe obrady przyjęciem w zasadzie przedłożenia które ma być w jesieni parlamentowi przedstawione. Na nowe zródła dochodu państwowego miałyby się według dobrze poinformowanych pism niemieckich złożyć podatki: taksy wojskowe od uwolnionych od służby wojskowej, od inseratów, stempli i kwitów, od paczek pocztowych, jazdy kolejowej, a dalej od giełdy, tytoniu i wina. Z oporem w parlamencie, jak już przewidują, spotka się w pierwszym rzędzie podatek giełdowy.

Reorganizację Straży granicznej rosyjskiej przedsięwziąć ma rząd rosyjski i w tym celu zawiązała się już przy rosyjskiem ministerstwie finansów specjalna komisja pod przewodnictwem samego ministra, która ma się zastanowić nad tem, w jaki sposób reformować straż pograniczną. Naturalnie że o uorganizowaniu straży na wzór austrjackiej mowy być nawet nie może.

Kontrabandy. Oddział w *Buczynie* ad Brody przytrzymał 12 Czerwca 56·5 klgr. soli rosyjskiej bez strony przemycającej. Imaczami byli nadstrażnik Lubaczewski i strażnik Malicz; 6-go zaś Sierpnia 50 klgr. tabaki i 25 klgr. soli rosyjskiego pochodzenia wraz ze stronami. Imaczami w tym wypadku byli: nadstrażnik Lubaczewski i strażnik Kolankowski.

Oddział w *Popowcach* pod kierownictwem nadstr. Adama Zawicza przytrzymał 30 Lipca 57 klgr. soli ros.

Oddział w *Przeworsku* przytrzymał na dniu 14 Sierpnia 68. klgr. roślin tytoniowych, zaś dnia 16 t. m. 11 klgr. roślin tytoniowych. Imaczami w pierwszym wypadku: respicjent Izydor Snieszek i nadstr. Wojciech Wójcik; w drugim ciż sami z nadstrażnikiem Kamilem Starowiejskim.

Oddział w *Borszczowie* przytrzymał parę koni z wozem, przemyconych z Rosji. Imacze: Respicjent Jan Putiatycki i nadstr. Socha Walus, Banas Karol i Hanus.

Nekrologia. Śp. Stebnicka, żona starszego komisarza Straży skarbowej zmarła 18 ub. m. w Delatynie. Cześć jej pamięci!

Skrzynka Redakcji.

Pp. manipulantów dyrekcyjnych i sekcyjnych mamy zaszczyt zaprosić do jak najliczniejszego udziału w współpracownictwie *Dwutygodnika* a to przez nadsyłanie nam jak najrychlej wykazów zmian, choćby nawet raz na kwartał. W ten tylko sposób umożliwionem będzie Redakcji prowadzenie dokładnej ewidencji zmian i przeniesień — przynajmniej do czasu, zanim Wysoka Władza w drodze urzędowej informować będzie nasze pismo.

Do pp. Korespondentów dotychczasowych i przyszłych odnieść musimy to samo, cośmy powiedzieli wyżej. Ogromną przysługę dla swego społeczeństwa wyrządza ten, kto pismo informuje o faktach i zajściach, mogących przynieść jakąś korzyść dla ogółu. Nie znamy powodów dotychczasowej apatji, dlatego nie przesądzamy niczego, ale gdy pod nową redakcją chcielibyśmy dla pisma uczynić wszystko aby je ile sił naszych zrobić doskonałem, przeto odzywamy się na tej drodze do wszystkich piszących, aby nam przyszli w pomoc w naszych szczerych usiłowaniach.

Panu Ff. Każda praca pańska będzie dla nas bardzo pożądana; żałujemy tylko, że prac pańskich poprzednich obecna redakcja nie miała sposobności znać. Na przyszłość będziemy dalecy od zwyczaju rzucania manuskryptów do kosza lub chowania ich, aby światła dziennego nie ujrzały. Każdy materjał będzie należycie zużytkowany.

Panu L. G. w Siek. Ogłaszanie otwartego pisma takiej treści, jak przesłane, nie zdaje nam się właściwe tak dla reputacji pisma szanującego się, jak i dla panów piszących. Redakcja w żadnym razie prywacie służyć nie powinna. Owego pana, o którym panowie piszecie, wezwie redakcja osobnym listem do zmienienia swego postępowania względem kolegów. Drogę tę uważamy za właściwszą, niż szkalowanie się wzajemne po pismach.

P. J. P. w O. Było już rozwiązanem w Nr. 4. z r. 1892.

P. resp. W. w D. Odpowiedź obszerną damy w następnym numerze.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krajewski.

Od Administracji.

Pp. słuchaczy z kursu dla podatku konsumcyjnego w b. r. zawiadamia się, że zamówiona przez nich „ustawa o opodatkowaniu piwa“ nadejdzie tymi dniami z księgarni Arminga do naszej administracji. Ci więc którzy zamówili zechcą się zgłosić, koszta zaś posyłki zwrócić na 1 października wraz z prenumeratą oddziałową.

P. nad. Wro. w Ro. Prosimy na przyszłość nie zamawiać, jeśli się niema zamiaru odebrać. — Przekazałeś Pan nadto do całkiem innego oddziału. Będziemy mieli na przyszłość naukę.

W sprawie zaległości. W tym numerze wykazujemy tylko zaległości od oddziałów za I i II kwartał br. a u osobistych za IV kwartał 1892 r. Upraszamy o rychłe możliwe sprostowania lub nadesłanie zaległych przedpłat, bo zdarzało się często, iż dotyczący oddział nawet nie był łaskaw odpowiedzieć.

Zaległości w przedpłacie pp. prenumeratorów osobistych, będą urgowane w następnym numerze zapomocą biletu upominającego, drukowanego i dodanego jako załącznik.

P. Mi. Gm. w To: Nie zaległość w przedpłacie była powodem nieotrzymania numeru 16, lecz zagubienie go na poczcie lub inna przyczyna. Co się tyczy zaległości w przedpłacie, to jest ona według spisu za II i III kwartał b. r.

Oddz. w Przemyślanach: Tamtejszy oddział rzeczywiście zalega z przedpłat[illegible] za miesiąc czerwiec br.

P. Ce. w M. [illegible]u pańskiemu zadość uczynić nie można, bo wymaga to nieco kosztów, których Administracja ponosić nie może.

Oddz. w Peczeniżynic: Musiała zajść pomyłka co do daty, za który przeciąg czasu przedpłatę przesłano, albowiem według spisu wypada za czas od 1/5 do 31/7 b. r. a nie do 31/8 b. r.

P. Konc. w Ho.: Dotychczas uiściłeś Pan przedpłatę do 1/10 br., zatem do końca roku bieżącego należałaby się się jeszcze jedna rata kwartalna.

P. Ka. St. w Now.: Daruje Pan, że przewidziano charakter; poprawka nastąpiła w tym numerze.

P. Czaj. w Tu.: O druku nie ma mowy z powodu przeróżnych okoliczności, postąpimy zatem według dalszej wskazówki.

P. Koz. w B.: Proszę czytać „Kronikę Nr. 16“ a z pewnością zauważysz Pan o co się rzecz rozchodzi.

Zaległości.*)

Oddziały: Pławy za 5 i 6 miesiąc, Ciężkowice II. kw., Lgota II. kw. Poczałtowice II kw. Liszki 2, 3 m. i II kwart., Kraków miasto I i II kw. i Andrychów 6. m.

Oddziały: Nowawieś II kw., Uście jezuickie 5 i 6 m., Gliny 6 m. Rożniaty 4 i 6 m. Tarnów I i II kw. i Zassów II kw.

Oddziały: Tarnobrzeg II kw. *Chwałowice* IV I i II kw. Łążek I i II kw. Radomyśl I kw. i 4 m. Mostki 2 3 m. i II kw. Golce 5 i 6 m. Ulanów II kw. *Jastrzębiec* III, IV i I kw.

Oddziały: Moszczanica 5 i 6 m., Horyniec 3 m. i II kw., Ulhówek 3 m. i II kw.

Oddziały: Waręż II kw. Sulimów II kw. Tuturkowice II kw. Leszczatów 6 m. Łopatyn II kw. Gaje dit. II kw. Załośce 4 i 5 m. Toporów 1, 5 i 6 m. Karanie 5 i 6 m. Gliniany II kw. i Busk II kw.

Oddziały: Zbaraż I i II kw. Toki II kw. Nowesioło I i II kw. Podwołoczyska kl. II kw. Postołówka 6 m. Szydłowce 5 m. Złotniki II kw. Zawałów 1, 2 i 6 m. Narajów 4 m. Tarnopol II kw. Ihrowica 5 i 6 m.

Oddziały: Chlepisza I i II kw. Załucze II kw., Borszczów 5 m. Zielona kł. I i II kw., Paniowce II kw. Wygoda Borysz. II kw. Dzwinogród (1 $2^2/_3$ części i II kw. Olchowiec I kw. 5 i 6 m. Mielnica I kw. i 4 m. Germakówka 5 i 6 m. Śniatyn 4 i 5 m. Obertyn 1, 4. i 6 m.

Oddziały: *Tłumacz* I i II kw. br. i IV kw. ub. r, *Tyśmienica* III i IV I i II kw: Monasterzyska I kw. 4 i 5 m. Rohatyn 6 m. Bohorodczany 5 i 6 m.

Oddziały: Drohobycz I i II kw. Rudki 4 m. — Lutowiska II kw. Bircza 1 5 i 6 m, Brzozów II kw. — Jordanów I i II kw. Gorlice II kw. Myślenice 1 2 i 6 m. i Rozdół II kwartał.

*) Do wykazywania zaległości zmuszają nas wielkie restancje w przedpłacie, które wydawnictwu dotkliwą stratę przynoszą a co być nie powinno — pismo bowiem znikąd subwencji nie dostaje, lecz o własnych siłach stać musi.

SPROSTOWANIA.

W przesiedleniach zwykłych Nr. 16. zamiast Jan Matu, czytaj *Jan Marut*; zamiast Gietkowski, czytaj *Gutkowski*; zamiast Oikoński, czytaj *Okoński*.

W notatce o pozwoleniach do zawarcia ślubów zamiast Zygmunt Halicki, ma być *Michał* Halicki.

W szematyzmie sprostować: Nadstrażnik *Maciurak* wstąp. 74 a nie 82; Nadstrażnik *Kościuk* Jan, opuszczono Stojanów 62, 88, 92 rs.

OGŁOSZENIE.

Rozporządzeniem wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3. lipca 893, l. 25152 (dzien. rozp. Nr. 38) wydane zostało ***pouczenie*** dla organów kontroli o przestrzegać się mającem postępowaniu przy urzędowem sprawdzeniu (weryfikacji) browarów, względnie przy corocznem ponownem wymierzeniu chłodników w browarach.

Pouczenie to, zawierające wraz z wzorami pełne trzy arkusze niemieckiego druku, tłumaczę obecnie na język polski i oddam takowe niebawem wraz z dokładnym wzorem protokołu weryfikacyjnego gorzelń w małej broszurce do użytku galicyjskiej c. k. Straży skarbowej.

Równocześnie rozsyłam osobne ogłoszenie do c. k. Nadzorów straży skarbowej, w którem proszę o podanie mi liczby prenumeratorów.

Tarnopol dnia 12 sierpnia 1893.

LUDWIK TERTIL
em. c. k. Nadkom. str. sk.

Wydawca: Zdzisław Przybylski. Z drukarni Ed. Ostruszki, Lwów, Sykstuska 10.